

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—3 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutnowskiego, ul. Botaniczna 28 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Pomiędzy Ancre i Sommą po południu i w nocy Anglicy dokonywali przy pomocy znacznych sił ataków na szerokim froncie z obu stron linii **Bapaume—Albert**. Na północ-zachód od tej linii, zanim doszło jeszcze do walki ręcznej, zostali oni rozproszeni przez nasz ogień.

Na wschód od pomienionej linii wynikiły zacięte walki o południowy skraj wsi **Contalmaison**, oraz na zachód od lasu **Mametz**.

Wznowione przez nieprzyjaciela próby zdobycia ponownie lasu **Trônes** nie powiodły się, przyczem nieprzyjaciel odniósł znaczne straty. Pomiędzy innymi do naszych rąk trafiło 100 jeńców.

Na południe od Sommy atak murzynów francuskich, skierowany przeciwko wyżynie **La Maisonette**, został spotkany przez nas za pomocą górującego ognia. Poszczególni murzyni, którzy dotarli aż do naszych linii, polegli od naszych bagnetów, lub trafili do niewoli.

Podczas wymienionego wczoraj kontrataku na Barleux wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i 147 żołnierzy.

Działalność artylerji wzmogła się na całym odcinku bojowym. Nasz ogień wstrzymujący uniemożliwił wszystkim próby nieprzyjaciela dokonania ataku pomiędzy **Belloye i Seye-court**.

W okręgu Mozy odbywały się bardzo ożywione walki działowe. Na pozostałej linii frontu wzmógł się ogień i były dokonywane przez nieprzyjaciela bezowocne ataki gazowe.

Patrole i oddziały wywiadowcze przeciwnika wykazywały wielką ruchliwość, lecz zostały wszędzie odparte. Pod Laintrey (w Lotaryngji) oddziały niemieckie wdarły się, po pomyslnym wysadzeniu miny, do znacznie uszkodzonej pozycji francuskiej i wzięły do niewoli 70 żołnierzy.

Również na południe od Lusse patrol wziął jeńców do niewoli.

Na skutek bardzo ożywionej działalności lotników, odbywały się licz-

ne walki napowietrzne, podczas których nieprzyjacieli stracił dwa aeroplany nad Sommą, oraz dwa na zachód od Vouziers. Pozatem został strącony pod Courcelette (na linii Bapaume—Albert) za pomocą ognia ochronnego dwupłatowiec bojowy.

FRONT WSCHODNI.

Na froncie od wybrzeży aż do Pińska nie zaszły żadne szczególne wypadki. Pod **Pińskiem** panuje spokój. Ogłoszona przez Rosjan wiadomość co do ewakuacji tego miasta została zmyślona.

Nieprzyjaciel w wielu miejscach napróżno nacierał na linię **Stochodu**, w tem przy pomocy znacznych sił pod **Czerewiszczami, Hulewiczami, Korosynią, Janówką**, oraz z obu stron toru kolejowego **Kowel — Równo**. Pod Hulewiczami przeciwnik został za pomocą silnego kontrataku odrzucony po za swoje własne pozycje, przyczem utracił około 700 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Nasze eskadry lotnicze zarzuciły obficie bombami wysadzone z pociągów wojska pod Horodziejką (na linii Baranowicze — Mińsk), oraz powtórzyły swe napady na rosyjskie pozycje na wschód od Stochodu.

W walce napowietrznej został strącony jeden aeroplan nieprzyjacielski pod Woronczą (na zachód od Zirina), oraz na zachód od Okonsieka.

Grupa wojsk gen. hr. v. Bothmera.

Oddział strzelców stoczył pomyslną potyczkę na południe od lasu w Burkanowie i przyprowadził kilka tuzinów jeńców.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Naczelné dowództwo armji.

BERLIN (11 bm.) **Urzędownie.** Dwa niemieckie hydroplany w nocy z 9 na 10 lipca zarzuciły bombami zakłady portowe i fortyfikacje nadbrzeżne w Harwichu i Doverze.

†
s. p.

MIKOŁAJ, syn Hipolita, A WGUTOWICZ

przemysłowiec i obywatel m. Wilna

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dn. 11 lipca w wieku lat 56.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa nastąpi dn. 12 bm. o godz. 5-ej po poł. z domu I-sza Raduńska № 11.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 11 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** nie zaszło nic szczególnego. Pod **Zabie** nad Czeremoszem nasze wojska odparły ataki rosyjskie.

Dalej ku północy, aż do linii Stochodu — trwa przerwa w walce, za wyjątkiem li tylko pomyslnych przedsięwzięć naszych oddziałów strzeleckich pod **Burkanowem**.

Pod **Sokulem** przeważające ataki rosyjskie zламaly się przed naszymi przeszkodami. Napróżno starał się nieprzyjaciel zatrzymać cofające się masy przy pomocy ognia ze swych dział i karabinów maszynowych.

Pod **Hulewiczami** nad Stochodem przeciwnik został zwalczony przez niemieckie i austriacko-węgierskie siły zbrojne—po zaciętych, ze zmiennem szczęściem prowadzonych walkach.

Nie powiodły się również całkowicie wszystkie inne natarcia, których dokonywał nieprzyjaciel w okolicach **Stochodu**.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj nie było żadnych poważniejszych walk piechoty.

Liczni dezertrzy nieprzyjacielscy stwierdzają szczególnie ciężkie straty, odniesione przez Włochów podczas natarcia w okolicy na wschód od Cima Dieci.

Nasze hydroplany zarzuciły obficie bombami zakłady wojskowe oraz dworzec kolejowy w Latisianie, wywołując przez to liczne i znaczne pożary.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na Tione, w Judykarjach.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Poza potyczkami od czasu do czasu nad dolną Vojusą nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer
Feldmarszałek-lieutenant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (11 lipca).

Kwatera główna donosi:

Na odcinku Felahie konny wywiadowczy oddział nieprzyjacielski został zmuszony do ucieczki przez nasz oddział wywiadowczy na prawym brzegu Tygrysu.

Na południe od Czoruku zostały odparte ataki nieprzyjacielskie i wojska nieprzyjacielskie za pomocą kontrataku zostały odpędzone na wschód.

Na północ od Czoruku na lewym brzegu odbywają się drobne starcia.

LONDYN (10 bm. kom. Reutersa). Pisma zamieszczają depeszę z New-Yorku, powiadamiającą, że do **Baltimore** przybyła **niemiecka łódź podwodna** z cennym ładunkiem, złożonym z farbników.

O dwadzieścia mil od wybrzeży angielskie i francuskie krążowniki, wskutek czego przybycie jej zostało opóźnione o cztery dni.

BALTYMORA (10 bm. Reuter). Niemiecka **łódź podwodna** pod nazwą „Deutschland“, która przybyła tutaj, twierdzi że **jest nieuzbrojonym statkiem handlowym**, służącym do przewozu towarów. Ładunek jej jest adresowany do firmy Schumacher & Co. w Baltymorze, i składa się z farbników i medykamentów.

Kasjer Late-Torpedo-Company z Bridgfortu w stanie Connecticut oświadczył, że zamierza wytoczyć proces Niemcom, za nadużycie patentu Late — Torpedo — Company.

Oficerowie łodzi podwodnej «Deutschland» przeczą temu, aby łódź podwodna była ścigana przez nieprzyjacielskie statki wojenne i twierdzą, że nie widzieli ani angielskich ani francuskich statków wojennych.

Podczas jazdy do Chesapeakeoi wśląd za «Deutschland» płynął statek, przeznaczony do ochrony wybrzeży. Przyczyny tego nie zostały podane, ale mówi, że łódź podwodna ma pozostawać pod dozorem. Firma Schumacher & Co. jest agentem północno-niemieckiego Lloyd'u.

WASZYNGTON (10 bm. Reuter). Biuro Reutera donosi, że do departamentu państwowego ma być zgłoszony **protest przeciwko** pobytowi łodzi podwodnej „Deutschland“ w wodach amerykańskich, o ile okaże się, że statek ten pod jakimkolwiek względem może być uważany za należący do marynarki niemieckiej i działający z upoważnienia niemieckiego departamentu marynarki.

A. A. ROSJA. «Daily Chronicle» donosi z Petersburga, że Rosjanie cofnęli się w pobliżu **Bagdadu** o 130 kilometrów z powrotem. Pismo wyjaśnia, że Rosjanie nie ustąpiliby wobec wojsk tureckich, gdyby nie panowały upały nie do zniesienia, z powodu których wojska rosyjskie musiały szukać ochłody w górzystych okolicach.

BERLIN (11 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Genewy, że według paryskiego «Journalu», kierownik komisji francuskiej w Rosji, **gen. Pau**, znajduje się obecnie w zdrojowisku **Essentuki**, na Kaukazie, w celu uzdrowienia się tam od ciężkiego cierpienia.

PARYŻ (11 bm.) Według informacji «Petit Journal'u» z Hawru, **belgijska rada ministrów** obradowała we środę nad nowellą do prawa o powołaniu do wojska mężczyzn od 18 do 40 lat. Nowela ta oznacza poważne zwiększenie liczby rekrutów.

BERLIN (10 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Genewy, że według «New-York Herald'u» **Villa** ze swymi bandami **wyruszył** z Parralpu.

Wilson jest zdania, że pertaktacje z Carranzą przybiorą pomyślny obrót, o ile tylko Villa nie napadnie na wojska amerykańskie, co mogłoby wywołać nowy konflikt.

BUENOS AIRES (9 bm. Havas). Wczoraj po przeglądzie wojsk jakieś indywiduum, które oświadczyło, że jest anarchista, **wystrzeliło** z rewolweru **do prezydenta Republiki**, który znajdował się na balkonie swego pałacu, raniąc go.

BUENOS AIRES (11 bm. Havas). Człowiek, który **wykonął za-**

mach na prezydenta republiki, jest to anarchista argentyński Mandrine.

Pierwszy tydzień wielkiej ofensywy.

Korespondent wojenny «Voss. Ztg», M. Osborn, donosi, że w chwili obecnej po tygodniu wielkich szturmów nieprzyjacielskich można stwierdzić, iż oprócz początkowych lokalnych powodzeń nieprzyjacieli zupełnie się nie przybliżył do osiągnięcia swego celu.

Ze względu na olbrzymi mechanizm, uruchomiony przeciw frontowi niemieckiemu, rezultat ten jest poważnym zyskiem i jeśli się weźmie pod uwagę doświadczenia wszystkich bitew, mających na celu przełamanie frontu, zarówno udanych, jak i nieudanych, to można wyciągnąć pomyślny wniosek, co do dalszego przebiegu bitwy.

Ogólna sytuacja przedstawia się jak następuje: Z 40 km. frontu, na którym odbywało się natarcie nieprzyjacielskie, tylko na połowie jego odbyło się przesunięcie linii nieprzyjacielskich.

Cała linja od Gommecourt do Thiepval, długości 14 km., została po początkowych starciach prawie zupełnie z walk wyłączona. Natomiast Anglicy donoszą, że muszą odierać zacięte kontrataki na północo-zachód od Thiepval.

O 6 km. dalej między Thiepval i La Boisselle wszystkie wysiłki Anglików są daremne. Tylko na południe stąd na długości 20 km. udało się przeciwnikowi zyskać nieco terenu. Tutaj znajduje się wgłębenie naszego frontu wskazujące swym szczytem w stronę Péronne, a z boku ograniczone prawidłowymi łukami.

Nasze linje dążą obecnie od La Boisselle na południe od Contalmaison, przez las Mametz, przebiegają około Hardicourt, który daremnie nieprzyjacieli atakują i, około Hem oraz Curlu znowu dosięgają pozycji dawniejszych. Jest to niewielki łuk. Większy łuk leży tuż obok na wschód. Zaczyna się od Biaches i Barleux i w okolicy

Estrées znowu łączy się z dawnym frontem niemieckim.

Główne walki toczą się w trzech punktach frontu natarcia, gdzie nowy front styka się z frontem dawnym, a mianowicie pod La Boisselle, Hem i Estrée. Zapowiadana ofensywa angielsko-francuska zamieniła się na francusko-angielską. Jak się to stało — jest zagadką, którą pozostawiamy do rozwiązania naszym przeciwnikom i krajom neutralnym. Wygięcie frontu naszego wskutek ofensywy można porównać z wygięciem jesiennym w Szampanji, z tą różnicą, że jesienią było ono zwrócone na północ, a obecnie nad Sommą na wschód.

Walki ostatnich dni, toczące się w trzech głównych węzłach bitew pod La Boisselle, Ovillers, Contalmaison i Barentin pomimo wielokrotnych zaciętych ataków, wielkich ofiar i nadzwyczajnego wysiłku nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnego nowego powodzenia. W dalszym ciągu trwa nadzwyczaj wytężony ogień działowy i akcja piechoty. Ze wszystkich stron donoszą o olbrzymich stratach nieprzyjacielskich.

Niektóre oznaki pozwalają przypuszczać, że należy się liczyć z możliwością rozszerzenia frontu ofensywy. Akcja demonstracyjna pod La Bassée, Lens nad Aisne, i w lesie le Pretre trwa.

Wiele punktów frontu znajduje się w ogniu; eskadry lotnicze ciągle się w powietrzu unoszą w celu śledzenia naszych transportów i psucia komunikacji na tyłach. Cała ta akcja ma niesłychanie słabe powodzenie.

Reasumując rezultaty ofensywy w ciągu pierwszego tygodnia, można powiedzieć, że ofensywa ta jest umiejscowiona.

W niemiecko-szwajcarskiej gazecie «Baseler Nachrichten» znany krytyk wojenny tego pisma, pułkownik Egli, zamieszcza następujące uwagi w sprawie wielkiej ofensywy na Zachodzie.

«Ogólny rezultat, osiągnięty przez Anglików, sprowadza się do wytworzenia kąta La Boisselle — Fricourt — Mametz — Montauban przed linjami

niemieckimi. Ovillers jest dotychczas w ręku niemieckim. Wojska angielskie odniosły podobno podczas ataku bardzo znaczne straty, co jest wielce możliwe, sądząc na podstawie wiadomości z Londynu, gdyż Anglicy napotkali na znacznie silniejszy opór, niż przypuszczali, i zostali przeważnie odrzuceni z powrotem.

Na francuskim froncie bojowym na północ od Sommy wyniki ofensywy francuskiej w ciągu pierwszych sześciu dni jej trwania ograniczają się do zajętych przez Francuzów wsi Curlu i Hem, łącznie z najbliższymi ich okolicami.

Front francuski na północ od Sommy, na którym dokonywa się natarcie, wynosi 8 kilometrów długości.

Na południowym brzegu Sommy cały rezultat, osiągnięty przez Francuzów, nosi charakter klinu, wbitego pomiędzy pozycje niemieckie w kierunku Peronne, ze wszystkimi skutkami takiego klinu.

Skutki owe dają się już we znaki Francuzom w postaci kontrataków niemieckich, zwróconych nie przeciwko szczytowi tego klinu, ale przeciwko jego bokom.

O ile trudnym jest rozszczepić twarde pień za pomocą wbitego weń klinu, o tyle też niełatwym będzie złamanie niemieckiego oporu na froncie zachodnim, gdyby angielsko-francuska ofensywa miała się ograniczyć do natarcia na dotychczasowym froncie.

Ponieważ jednak dotychczas tylko bardzo mała część armii angielskiej przeszła do ofensywy oraz ponieważ na innych odcinkach frontu, obsadzonego przez Anglików, znajdują się w pogotowiu bardzo znaczne siły, należy liczyć się z możliwością drugiej, o wiele silniejszej ofensywy, która rozpocznie się, gdy rezerwy niemieckie zostaną wysłane w tym lub innym kierunku.

Dotychczas to ostatnie nie nastąpiło, przynajmniej nie można odnieść wrażenia co do tego na podstawie kierownictwa niemieckiego obecnymi walkami.

Zamiary angielsko-francuskie są tak widoczne, że naczelne niemieckie

A czy znasz ty bracie młody...

Artykuł, zamieszczony przed niedawnym czasem w piśmie naszym p. t. «Wycieczki młodzieży wileńskiej», zachęcający w formie ogólnikowej do skorzystania z obecnych wakacji, celem poznania najbliższych okolic Wilna, niezmiernie ciekawych zarówno pod względem przyrody, jako też pamiątek historycznych, wywołał w kołach młodzieży i nauczycielstwa żywe zainteresowanie się, które wyraziło się w szeregu zapytań w sprawie bliższego scharakteryzowania treści naukowej takich wycieczek. Odpowiadając tym życzeniom zamieścimy w najbliższym czasie szereg artykułków, poświęconych bliższymi okolicom Wilna. Na początku dajemy artykuł obrazujący

Okolice Wilna pod względem geologicznym.

Krajobraz okolic Wilna i wogóle Litwy jest wytworem wędrowców lodowców z północy w okresie dyluwialnym. Z przyczyn dotychczas niedostatecznie zbadanych nastąpiło w tym okresie geologicznym wyjątkowe oziębienie się klimatu, tak, że prawie cała Europa północna i środkowa, a przedewszystkiem cały prawie nasz kraj, został pokryty jednym całunem lodowym. Góry europejskie stały się potężnymi ośrodkami zlodowacenia; najpotężniejszym takim ośrodkiem

była wyżyna Skandynawska. Lodowiec skandynawski zaważył olbrzymimi masami Bałtyk i posunął się dalej na południe w granice dzisiejszej Polski i Litwy, gdzie utworzył na olbrzymią skalę krajobraz podobny do krajobrazu dzisiejszej Grenlandji.

Według zdania większości geologów, wśród nich również wybitnego uczonego polskiego W. Nałkowskiego, było 3 zlodowacenia i 3 wędrowki lodów w Europie. Wędrowki lodowców wywarły właściwy sobie kształtujący wpływ na ląd i określiły wybitnie charakter krajobrazu Litwy i północnej części Polski.

Wpływ ten da się podzielić na 3 rodzaje:

1) Nagromadzenie materiałów nanieśionych przez lodowce i osadzonych albo bezpośrednio przez lodowiec (t. zw. moreny lub gliny z głazami narzutowymi), albo przez potoki topniejących lodów (piaski i żwir), albo przez wody spływających jezior lodowcowych (ciągliwe gliny osadowe). Nagromadzenie nierówne moren przez nierówny rozkład ciśnienia i przez parcie lodów na grunt wytworzyły kształty faliste, malownicze, kraj pagórków z jeziorami w zagłębieniach między pagórkami, o powierzchni niespokojnej, podobnej do wzburzonego morza. Niektóre z tych nierówności mają kształt wałów, przeważnie z głazów narzutowych i powstały prawdopodobnie na granicy, na której lodowiec w pochodzie swym

się zatrzymał: są to t. zw. moreny końcowe lub czołowe.

2) Zburzenie i pogięcie górnych warstw przez parcie lodowca, występujące tem silniej, im warstwa jest wyżej położona.

3) Erozja lodowców i potoków lodowcowych: potężne masy lodów, działając niby szufle w miękkim gruncie, wyzłabiały kotliny, które później po cofnięciu się lodów stały się łózkami jezior; zaś potoki z topniejących lodów, płynące w kierunku południkowym, pokrajały obszary morenowe na części, sterczące pomiędzy dolinami jak wyspy.

Przechodząc do Charakterystyki krajobrazu najbliższych okolic Wilna, należy okolice te podzielić na kilka najbardziej charakterystycznych fragmentów.

1. Dolina Wilji, tworząca pod Wilnem wielki łuk idący od Wilna do Ponar, o średnicy około 6 w., zwrócony wygięciem ku południowi; jest to prastara dolina wielkiego potoku lodowcowego, schodząca schodkowato ku rzece. Tarasy doliny, utworzone z piasków i żwirów, a miejscami z tłustych glin osadowych, służących do wyrobu cegły (cegielnie Szmidta, Tatelisa cegielnia w Buchcie i in.), występują najwidoczniej w Zakrecie i na południe od Zakretu na lewym brzegu Wilji, zaś na prawym brzegu są widoczne w Leśnikach.

2. Płaskowzgórze na prawym brzegu Wilji, idące od Śnipiszek i góry Szeszkińki w kierunku traktu wiłkomirskiego. Płaskowzgórze jest

pokryte ledwie widocznymi podłużnymi pagórkami, spływającymi w kierunku południkowym ku dolinie Wilji. Pagórki te w przekroju składają się z jader z tłustej gliny osadowej, otoczonych warstwą moreny; grubość warstwy morenowej na szczycie pagórków jest nieznaczna. Pagórki te najprawdopodobniej zostały utworzone przez parcie lodowca, wędrującego po nierównym terenie w kierunku z północy na południe; dwa języki lodowca, przedzielone pomiędzy sobą niewielkim garbem pierwotnego terenu, któremu odpowiada dzisiejszy pagórek, wycisnęły na powierzchnię dzięki parciu bocznemu gliny i piaski osadowe.

3. Góry nad Wilją i Wilejką, utworzone przez erozję lodowców i potoków lodowcowych w olbrzymich masach moren czołowych, nagromadzonych na granicy zatrzymania się lodowca w pochodzie na południe. Góry te dzielą się na 3 grupy, obejmujące jakby 3-ma łukami zagięcie rzek Wilji i Wilejki: grupę Ponarską, wysuniętą najdalej na południe, grupę gór między Wilją i Wilejką, zajmującą położenie środkowe i stanowiącą jakby główne tworzywo i jądro krajobrazu całej okolicy (góry: Zamkowa, Trzykrzyska, Stołowa, góry Antokolskie) i wreszcie grupę ostatnią, otaczającą z południa dolny bieg Wilejki (góra Bakszta, wzgórze przedmieścia Rossa, Markucie i Puskarni aż do stacji Nowa Wilejka).

Wysokość gór waha się od 190 do 230 m. nad poziom morza i od 70 do

dowództwo armji ma chyba możność zarządzić środki zapobiegawcze»

W gazecie francuskiej «Humanité» pisze Renaudel, że na ten raz ofensywa nie może być li tylko obfitującą w straty, zasadniczo zaś pozostać bezowocną. Verdun utrzymał się przez cztery miesiące. W tym czasie, gdy Francuzi nadstawiali swe piersi w charakterze wału ochronnego, Anglicy mogli spokojnie gromadzić swe środki bojowe.

General Perrot pisze w «Eclair», że nie może zgodzić się ze zdaniem swych kolegów, koalicyjnych sprawozdawców wojennych, którzy składają sobie powinszowania z powodu powolnego posuwania się naprzód angielsko-francuskiej ofensywy.

Gen. Perrot wyraża obawę, że ofensywa ugrzęźnie całkowicie, o ile Anglikom nie uda się posunąć dalej naprzód.

Ag. Havasa ogłosiła przed paru dniami specjalny komunikat, zapowiadając, że bitwa nad Sommą dopiero wówczas zacznie się w dalszym ciągu zwycięsko rozwijać, gdy ofensywa angielska osiągnie takie same postępy, jak natarcie francuskie, i gdy linje angielskie zostaną wyrównane z francuskimi. General Foch nie może narażać swej armji, front której już i tak jest wysuniętym, na okrażenie. Francuska armja, walcząca nad Sommą, korzysta z przerwy w działaniach bojowych, aby zgromadzić nowe masy artylerji.

Dookoła wojny.

Portugalja wobec koalicji.

Lizboński przedstawiciel «Temps'a» donosi, że w Portugalji niecierpliwie oczekują rezultatów finansowych i wojskowych podróży ministra spraw zagranicznych i finansów do Londynu. Istnieje przypuszczenie, że Alfonso Costa został upoważniony do zaciągnięcia pożyczki.

Dotychczas Anglja nie żądała, aby wojska portugalskie wzięły udział w walkach na terenie Europy, chociaż patrioci portugalscy życzą sobie tego, bo tylko w takich warunkach Portu-

galja miałaby poważny głos na kongresie pokojowym.

Rezultaty konferencji paryskiej żywo w Lizbonie są komentowane, jednak przeważa opinja, iż interesy Portugalji niedostatecznie zostały uwzględnione.

Konferencja finansowa koalicji.

Jak donosi korespondent paryski «Times'u», konferencja ministrów skarbu państw koalicyjnych odbędzie się w Londynie, a nie w Paryżu, jak to było uprzednio projektowanym. Zmiana ta została spowodowana niemożliwością opuszczenia w chwili obecnej Londynu przez ministra angielskiego.

Anglja.

Uchwały konferencji paryskiej a zwolnienioy wolnego handlu.

«Nieuve Rotterdamsche Courant» donosi z Londynu, że rząd angielski uchwalił natychmiast przedsięwzięć kroki w celu urzeczywistnienia uchwał paryskiej konferencji gospodarczej. Prezes ministrów Asquith ma w najbliższej przyszłości wydać w tej sprawie oświadczenie.

Uchwały konferencji paryskiej napotykają jednak na opozycję ze strony zwolenników zasady wolnego handlu. W tych dniach odbyło się zebranie członków parlamentu, należących do liczby zwolenników wspomnianej zasady. Przewodniczył lord Beauchamp.

Na tem zebraniu została uchwalona następująca rezolucja:

«Zebranie oświadcza, że trwa bezwzględnie przy zasadach wolnego handlu i jaknajenergiczniej będzie zwalczać wszystkie wnioski, rozmiągające się z tą zasadą».

W tym celu zebranie uchwaliło przekształcić się na stałą komisję pod przewodnictwem lorda Beauchamp.

Anglja a Holandja.

Wzmozżona kontrola, roztaczana przez Anglję nad żegluga holenderską

w celu przeszkodzenia dowozowi towarów z Holandji do Niemiec, ma być podobno, jak twierdzi «Voss. Zeit.», rozszerzona również na żegluga rzeczna po wewnętrznych wodach Holandji.

Jak się dowiaduje «Berl. Lokalanz.» z Rotterdamu, poseł angielski w Hadze ogłosił w imieniu swego rządu żądanie, aby został powstrzymany cały wywóz holandski towarów lokciowych do krajów neutralnych. Gdyby nie zadośćuczyniono temu żądaniu, żadne towary bawełniczne nie będą na przyszłość przepuszczane do Holandji.

ROSJA.

Przeciw uchylaniu się od służby wojskowej.

«Now. Wrem.» zwraca uwagę na konieczność walki z jednostkami, uchylającymi się od służby wojskowej i mówi, że nietylko ci są zdrajcami, którzy dopomagają, lecz i ci także, którzy usuwają się od pomocy, wiódącej do zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Uważamy za słuszne — mówi gazeta — nakładanie sekwestru na majątki osób, mieszkających za granicą, przyczem zasekwestrowane dobra winny przejść na własność skarbu państwowego.

Jeżeli oddzielne jednostki nie uważają za swój obowiązek bronić interesu państwowego, państwo również niema obowiązku opiekowania się ich interesami majątkowymi.

Powołując się na przykład Francji, która już to uczyniła, «Nowoje Wremia» podkreśla swój apel do rządu, aby wstąpił w ślady swej sojuszniczki.

Ze świata.

Ukraińcy.

Ukraińcy agitują bardzo energicznie, tak w Austrii jak w Niemczech za swoją sprawą. Niezliczone artykuły napisali dla prasy niemieckiej, niezliczone książki i broszurki wydali,

stale korespondencje wysyłają w świat.

Prócz tego posłowie ich urządzają wykłady publiczne, werbują przyjaciół i starają się o utworzenie stowarzyszeń politycznych, które popierają dążności ukraińskie.

W Monachjum, Berlinie, Lipsku i innych miastach istnieją stowarzyszenia dla popierania dążeń Ukraińców. Na publiczne zebrania starają się ściągnąć publiczność urozmaiconym programem, nawet śpiewem i muzyką.

W Kolonji np. odbyć ma się zebranie w wielkiej sali najwybitniejszego tamtejszego stowarzyszenia literackiego «Lesegesellschaft».

Przemawiać ma p. dr. Falk Schupp, sekretarz generalny, na temat «Ukraina, pomost Niemiec na Wschód». Wykład ma być ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi.

Śpiewak opery kolońskiej, Menzinsky, będzie śpiewał piosenki ukraińskie, a p. Rehboldt ma zagrać rapsodję ukraińską.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu robót kanalizacyjnych zostaje zamknięta dla ruchu kołowego ul. Ostrobramska od ul. Wielkiej do Kolejowej.

Tymczasem ruch w stronę dworca kolejowego winien odbywać się przez ul. Rudnicką, Zawalną i Ogrodową, a od dworca przez Ogrodową i Konną.

Wilno, 10 lipca 1916 r.

Naczelnik Miasta
POHL.

— **Zniesienie moratorium.** «Wiln. Ztg.» (№ 170) donosi, że na mocy rozporządzenia Naczeln. Dow. Wschodu wszelkie moratoria, ogłoszone przez rząd rosyjski na terenie okupowanym, zostają zniesione.

100 m. nad dnem doliny. Rzeki wrzynają się głęboko w grzbiety gór, tworząc nadzwyczaj malownicze zbocza i urwiska (zbocza góry Trzykrzyskiej nad Wilejką lub Ponar w okolicy Jaczan nad Wilją). Dzięki względnej młodości dolin Wilji i Wilejki, gdyż kraj ten najdłużej był pokryty lodami, zbocza te utrzymały dotychczas charakter stromy pomimo ziemistego materiału, z jakiego są zbudowane i długi czas, nim splukiwanie nie zdąży zatrzeć ich dzisiejszych form, będą uderzały wyobraźnię widzów swą pierwotnością i tajemniczym wdziękiem.

Góry wileńskie zarówno swym kształtem jak układem odpowiadają zupełnie pagórkom i nierównościom krainy morenowej, przewyższając je tylko swymi rozmiarami, wywołanymi przez większe nagromadzenie osadów morenowych na granicy zatrzymania się lodowca i przez silną działalność erozyjną olbrzymiego potoku lodowcowego, płynącego w dzisiejszej dolinie Wilji.

Wyniosłości gór Ponarskich są tak samo jak pagórki w Świeciańskim, poprzedzielane kotlinami i zagłębieniami jezior, obecnie wysychających lub zarastających i zmieniających się w torfowiska. Bliżej ku dolinie zmniejsza się wysokość gór i otrzymuje się typowy krajobraz morenowy o okrągłych pagórkach, szczególnie malowniczy w okolicy Żelaznej Chatki. Pagórki te tak samo jak podłużne wzniesienia na prawym brzegu Wilji są pokryte tylko cienką warstwą gli-

ny morenowej i wewnątrz składają się z glin osadowych, powstały one prawdopodobnie tak samo jak tamte wzgórza, drogą wyparcia materiału osadowego z dolin przez lodowce.

4. Krajobraz jeziorny w okolicach Trok i Landwarowa, na zachód od Waki, według zachodniego kolana wielkiego wileńskiego łuku Wilji, jest wytworem moreny czołowej. Dowodzą tego olbrzymie wały morenowe, przeważnie z głazów narzutowych, oddzielające jeziora nakształt grobli, tworzące wyspy i tamy tychże jezior. Na takim wale morenowym zbudowane jest miasto Nowe Troki. Lodowiec zatrzymał się tu długo i topniejąc tworzył jeziora, zatamowane przez potężne groble morenowe.

Dzięki stromym zboczom młodych dolin, utrzymującym się dotychczas w swej formie pierwotnej, oraz dzięki licznym rozkopom położonych w okolicy Wilna cegielni, okolice naszego miasta stają się bardzo ciekawe pod względem geologicznym. Bez specjalnych poszukiwań, stojąc na brzegu rzeki u stromego zbocza doliny, można z przekroju urwiska odczytywać dzieje tej ziemi. Najbardziej charakterystyczne urwiska są 3 następujące: zachodnie zbocze gór Ponarskich w Jaczanach wysokości około 80 m., urwisko naprzeciwko Zakretu długości około 1/2 wiorsty, dosięgające również w najwyższym punkcie 80 m. wysokości i zbocze gór Krzyżowej i Stołowej w ogrodzie Bernardyńskim.

Widzimy w przekroju tych urwisk

3 (na górze Krzyżowej 2) warstwy glin morenowych, przedzielane osadami potoków lodowcowych — żwirami i piaskami, odpowiadające 3 okresom zlodowacenia. Najwyższa warstwa gliny morenowej jest warstwą najmłodszą i spotyka się tylko w górach Ponarskich i w najwyższym punkcie urwiska na przeciwko Zakretu; na górze Trzykrzyskiej niema jej wcale. Warstwa ta jest stosunkowo niegruba, wynosi zaledwie 1—2 m.

Znacznie grubszą jest warstwa gliny morenowej drugiego zlodowacenia, dochodząca w urwisku naprzeciwko Zakretu grubości 10 m. i wyżej, a jeszcze grubszą najstarsza warstwa gliny morenowej, odpowiadająca okresowi pierwszego zlodowacenia. Bezpośrednio nad tą ostatnią warstwą osadów lodowcowych znajdują się wodonośne warstwy piasku i żwiru, z których sączy się woda, a niekiedy spływają obfite źródła ku rzece.

Gliny morenowe zazwyczaj obfitują w glazy narzutowe, nie uwydatniają się uwarstwieniem, bywają często chude, pomieszczone z piaskiem, mało ciągliwe; młodsze gliny morenowe mają kolor czerwony lub żółty, najstarsze, osadzone przez pierwsze zlodowacenie, — kolor szary o niebieskawym odcieniu. Zresztą w jednej i tej samej warstwie gliny morenowej spotyka się czasem 2 lub nawet 3 kolory gliny.

Osady wód lodowcowych składają się ze żwirów, piasków i tłustych ciągliwych glin osadowych. Osady te tworzą tarasy doliny Wilji, prze-

dzielają warstwy gliny morenowej różnych okresów zlodowacenia, tworzą wreszcie lokalne jądra i uskoki w warstwach gliny morenowej. Osady te zalegają poziomo tylko w tarasach doliny i niekiedy na szczytach wzgórz, we wszystkich innych wypadkach są one silnie pogięte, sfałdowane i wzburzone przez parcie lodowca, który poskręcał je w charakterystyczne uskoki i wypierał z dolin na szczyty pagórków. Bardzo charakterystyczne sfałdowanie i skreślenie tych warstw można obserwować w głębokim wykopie fundamentu na górze Trzykrzyskiej, wykonanym obecnie z okazji odbudowy Trzech Krzyży.

Scementowane żwiry osadowe tworzą konglomeraty, widoczne na lewym brzegu Wilji, poniżej Zakretu. Gliny osadowe nadają się do wyrobu cegły i dają podstawę przemysłowi ceramicznemu w okolicach Wilna.

Na tem zakończę ten krótki rys, skreślony na podstawie materiału, istniejącego w nauce polskiej, i osobistych obserwacji na spacerach, odbywanych w najbliższych okolicach Wilna.

Będę szczęśliwy, gdy potrafię nim pogłębić zainteresowanie naszej młodzieży do skarbu ojczyznej przyrody.

T. S.

Szopa.

